PRL 89/90 RP

Tede

Jest rok 89' - pada PRL
Są inne banknoty, mają więcej zer
Ty nic nie wiesz, ile lat masz, ej
Co możesz wiedzieć? Słuchaj, cicho siedź
Nigdy nie zrobisz z camo flordów, ta
Patrz, jak się mogli dorobić tych fortun
Zaznaczyć trzeba, jeden wielki przewał
Ludzie hajs poczuli, jak PRL umierał
Były zyski robione dosłownie na wszystkim
Od cytronety przez kasety do whisky
Wyobraź sobie, był z zachodu powiew
I to wielkie poczucie wolności w narodzie
To, co niedostępne mogłeś mieć na co dzień
Zachodnie fury, perfumy, odzież
Ten, kto tym handlował to ten był zarobas
Jest dokładnie 20 lat po tym, zobacz

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Wyobraźmy to sobie, jaka to była kasa
Chyba każde miasto zamieniało się w bazar
Towar, kurwa z Niemiec, jak brazylijski tasiemiec
Można było mieć wszystko, tylko kasy nie mieć
Takie czasy, wszyscy czuli wtedy oddech
Starzy, dzięki że to przeżyć mogłem!
Widzisz ziomuś, ja byłem świadkiem przełomu
I jesteśmy wreszcie we własnym domu
Ludzie znali to hasło, było w każdym mieście
Jak wiele się zmieniło od wtedy, uwierzcie
Tam, gdzie dziś są hambuksy, pizze i kebsy
Były kempingi, [?]
Każdy czuł, że może być zajebisty
Bo każdy mógł normalnie kupić jeansy
Czujesz? Jedna wielka paranoja
No ale, to jest moja i twoja historia

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Fonografia? Ją jak nic trzymała mafia
Takich tytułów wcześniej nikt nie trafiał
Prawa autorskie, kurwa o czym gadasz?

U nas nikt nie przestrzegał takiego prawa
Ty, nie było prawa, była samowolka
Była wolna forsa i była wolna Polska
I nikt nie zastanawiał się wtedy, jak to
I tak czuliśmy, że to zło upadło
Więc każdy kawał upychał, gdzie można
Oddychał wolnością, którą nagle dostał
Była łatwa forsa i pazerne chamy
Co przez następne lata się podorabiały
Więc nie dziw się dzisiaj, jak to możliwe
Że taki cieć może mieć tą firmę
To ten sam pajac, co wtedy ZAiKS miał
Tylko dziś się sam nazwał finansista

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Gdybym mógł tam być, wiedząc to, co dziś
W jeden miesiąc mógłbym fortunę zbić
Jeden numer, zrobić sumę i wrócić
Gdybym miał taką szansę, to bym się skusił

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!